

Edyta Antoniak-Kiedos

Wywiad z członkiniami Ukraińskiego Bibliotecznego Stowarzyszenia Larysą Luhową i Jarosławą Soshynską

Prof. dr hab. Jarosława Soshynska, profesor Narodowego Uniwersytetu Technicznego Ukrainy „KPI”, wykonawczy dyrektor UBA, Kijów, Ukraina.

Larysa Luhova, dyrektor Lwowskiej Obwodowej Biblioteki dla Dzieci, członek zarządu UBA, Kijów, Ukraina.

Edyta Antoniak-Kiedos: Od 5 do 7 czerwca 2017 roku odbywały się Polsko-Ukraińskie Spotkania Bibliotekarzy. Wspólny projekt Biblioteki Śląskiej w Katowicach i Ukraińskiego Bibliotecznego Stowarzyszenia (UBA). Czy mogłyby Panie opowiedzieć skąd taki pomysł? Jak narodziła się ta niezwykle ciekawa inicjatywa?

Larysa Luhova: Od dawna znam dyrektora Biblioteki Śląskiej Pana Profesora Jana Malickiego, nieraz słuchałam na konferencjach jego bardzo ciekawych wykładów poświęconych działaniom Biblioteki Śląskiej. Dlatego, kiedy po rozmowie z szefową sekcji młodzieżowej UBA Oksaną Bojarinową zdecydowałyśmy, że dobrze byłoby zorganizować wspólny projekt z polskimi bibliotekami, od razu pomyślałam o Bibliotece Śląskiej. Nie pomyliłam się, była to bardzo dobra decyzja.

Jarosława Soshynska: Ukraińscy bibliotekarze od dawna utrzymują profesjonalne relacje z polskimi kolegami, przejawia się to we wspólnych działaniach (konferencje, seminaria, spotkania, wizyty studyjne, wymiana doświadczeń etc.). Ideę tego spotkania zaproponowała Larysa Luhova, a wspomniana już Oksana Bojarinova wraz z instruktorką z Biblioteki Śląskiej Magdale-

ną Gomułką wspólnie zrealizowały projekt Polsko-Ukraińskich Spotkań Bibliotecznych.

E.A.-K.: Do Polski przyjechała grupa ponad dwudziestu bibliotekarzy z różnych miejsc na Ukrainie – ze Lwowa, z Kijowa, z Mikołajowa, Magranets czy Czernihowa. W jaki sposób dobrali Państwo grono uczestników projektu? Czym w swojej pracy wyróżniali się zaproszeni bibliotekarze?

Larysa Luhova: Ponieważ było wielu chętnych, ogłosiliśmy konkurs. Zatem na Śląsk przyjechali najlepsi – ci, którzy aktywnie pracują w sekcji młodzieżowej UBA, aktywnie wprowadzają innowacje w swojej działalności, ci, którzy są gotowi do współpracy i realizacji dużych projektów z polskimi kolegami. Uczestnicy spotkań pracują w różnych typach bibliotek – wśród nas byli pracownicy Biblioteki Narodowej Ukrainy, Państwowej Biblioteki dla Młodzieży oraz bibliotekarze z niewielkich bibliotek w małych miasteczkach, a nawet bibliotekarka z wiejskiej placówki. Ale wszyscy oni są młodzi, aktywni i kreatywni.

Jarosława Soshynska: Sekcja Młodzieżowa UBA liczy ponad 60 bibliotekarzy. Ponieważ tematem wiodącym podczas polsko-ukraińskiego spotkania były najnowsze technologie w bibliotekach, ogłosiliśmy konkurs na esej, w którym bibliotekarze opowiadali o własnych doświadczeniach wprowadzania innowacji technologicznych w swoich placówkach. W ten sposób zostało wybranych 20 aktywnych młodych bibliotekarzy z Kijowa, Lwowa, Mikołajowa, Czernihowa, Chersoniu, obwodów dniepropietrowskiego i rówieńskiego. Pracują oni w różnych typach bibliotek: Narodowej, państwowych, obwodowych, uniwersyteckich, miejskich, a nawet w wiejskiej.

E.A.-K.: Odwiedziły Panie Katowice pierwszy raz w życiu czy miały Panie już kiedyś okazję zwiedzać Bibliotekę Śląską?

Larysa Luhova: Ponad 15 lat współpracuję z polskimi bibliotekami. Byłam w wielu miastach i bibliotekach, ale na Śląsk przyjechałam po raz pierwszy. I jestem zachwycona.

Jaroslawa Soshynska: Jestem po raz pierwszy w Katowicach i bardzo spodobała mi się Biblioteka Śląska, jej nowoczesna aranżacja, strefowanie przestrzeni i wykorzystanie nowych technologii oraz profesjonalny i przyjazny zespół pracowników.

E.A.-K.: Pan Profesor Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, podczas otwarcia pierwszego dnia Polsko-Ukraińskich Spotkań Bibliotekarzy podkreślił niezwykle ważną kulturotwórczą rolę Biblioteki Śląskiej w Katowicach, a także jej wkład w ocalanie polskiego dziedzictwa narodowego. Jak Panie, jako przybysze z innego kraju, oceniają naszą księżnicę? Co Panie najbardziej zachwyciło, zaskoczyło?

Larysa Luhova: Naprawdę to jest jedna z najlepszych bibliotek w Polsce. Jej renoma i status pozwalają być nie tylko biblioteką, ale działać jako przestrzeń kulturalna i memorialna, znana na całym świecie. Duże wrażenie wywarły na mnie gabinety pracy indywidualnej, poświęcone sławnym osobom, takim jak Wojciech Korfanty czy Konstanty Wolny. Podziw budzi fakt, że pamiątki do nich przekazali z własnej woli liczni strażnicy pamięci Śląska. Warto podkreślić, że właśnie taka jest główna rola najważniejszej biblioteki regionalnej – chronić pamięć, dokumentować, ocalać dziedzictwo materialne tej ziemi. A jeszcze urzekł mnie fakt, że Biblioteka Śląska może o swoich działaniach mówić: „Tylko u nas” czy „Tylko w trzech bibliotekach na świecie...”. Mam tu na myśli zwłaszcza wysokie składowanie i automatyzację księgozbioru.

Jaroslawa Soshynska: Oczywiście, biblioteka posiada unikalne zasoby: rękopisy, inkunabuły, książki, czasopisma, bazy danych, dzieła sztuki, dzięki którym kultywuje przez pokolenia pamięć narodu i tradycje, pomaga w kształtowaniu wartości narodowych Polaków. Chciałabym podkreślić doskonałą integrację tradycyjnych i nowych funkcji bibliotecznych, które zaspokajają rozmaite potrzeby jednostek i całej społeczności.

E.A.-K.: Podczas zwiedzania Biblioteki Śląskiej miały Panie okazję zobaczyć również dzieła wydane przed laty na Ukra-

inie. Czy wcześniej sprawdzały Panie w katalogach nasze zbiory i miały zamiar zobaczyć któryś z najcenniejszych skarbów naszej księżnicy? Na przykład pierwsze wydanie *Kubusia fatalisty i jego pana* Diderota albo archiwum lwowskie?

Larysa Luhova: Oczywiście, że przed wyjazdem do Polski sprawdziłam na stronie internetowej Biblioteki Śląskiej, jakie cenne zbiory posiada i chroni. Było mi bardzo przyjemnie zobaczyć w księgozbiorze cenne wydania z Ukrainy, zaciękały mnie materiały z archiwum lwowskiego. Z zapałem oglądałyśmy z przyjaciółką przedwojenne mapy Lwowa i szukałyśmy na nich swoich adresów.

Jaroslawa Soshynska: Było mi bardzo przyjemnie zobaczyć w zbiorach Biblioteki Śląskiej kijowskie publikacje sprzed lat. To po raz kolejny udowadnia bliskie więzi kulturowe i historyczne naszych narodów i państw.

E.A.-K.: Biblioteka Śląska prowadzi projekt Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, który jest sztandarowym osiągnięciem polskiej digitalizacji. Jakich inspiracji dostarczyła Paniom wizyta w Dziale Mediów Cyfrowych „Digitarium”?

Larysa Luhova: Biblioteka Cyfrowa – to bardzo cenne osiągnięcie polskiego bibliotekarstwa. Niestety, Ukraina stoi jeszcze na początku digitalizacji zbiorów bibliotecznych i wiele pracy przed nami, ale istnieją już ogólnokrajowe programy digitalizacyjne (na przykład elektroniczna biblioteka „Kultura Ukrainy”, którą prowadzi Narodowa Biblioteka Ukrainy im. Jaroslawa Mądrego), a także lokalne projekty mniejszych bibliotek. Ale polskie doświadczenia inspirują nas do przyspieszenia procesu digitalizacji, aby nie zostać na końcu w światowych rankingach zbiorów elektronicznych. Rozumiemy, że biblioteki przyszłości nie są możliwe bez zbiorów zdigitalizowanych. Oczywiście, do tego potrzebne są przede wszystkim pieniądze i właśnie rola UBA polega również na tym, żeby lobbować na rzecz lepszego finansowania bibliotek.

Jarosława Soshynska: Biblioteka Śląska jest bardzo dobrze wyposażona do digitalizacji swoich unikatowych kolekcji, by udostępnić je powszechnie zainteresowanym użytkownikom w Polsce i za granicą. Podobał mi się pomysł szkolenia i zaangażowanie starszych wolontariuszy do digitalizacji.

E.A.-K.: Ważnym elementem Polsko-Ukraińskich Spotkań były rozmowy przy tzw. stolikach eksperckich, gdzie mogli Państwo wymienić doświadczenia, poznać nowe sposoby promocji i prowadzenia działalności kulturalno-edukacyjnej czy organizacji grup zabawowych. Co Panie osobiście najbardziej zainspirowało?

Larysa Luhova: Biblioteki publiczne w Polsce i na Ukrainie pracują bardzo podobnie, idą w jednym kierunku – ku stworzeniu ciekawej przestrzeni dla lokalnej społeczności, ku koncepcji „Biblioteka – trzecim miejscem”. Spodobało mi się u polskich bibliotekarzy zaangażowanie, oryginalne pomysły, kreatywne podejście. Ja lubię zbierać różne ciekawe idee, małe biblioteczne „rodzynki”, żeby potem wprowadzać je w swojej bibliotece. Tutaj zobaczyłam różne ciekawostki, na przykład malowanie serkiem, zabawę 3D rączki, ciekawe zakładki do książek, aktywne wykorzystanie gier planszowych oraz inne atrakcyjne formy pracy z dziećmi. Używając metafory, mogę powiedzieć, że zbierałam tych „rodzynek” na cały biblioteczny keks...

Jarosława Soshynska: Oczywiście, najbardziej zainteresowała mnie wykorzystanie IT w bibliotekach, w tym wykorzystanie możliwości tabletów i rozszerzonej, wirtualnej rzeczywistości. Ponadto ponieważ UBA realizuje projekt „Wszystko o Europie w bibliotekach” (przy wsparciu UE Erasmus+), warto było dowiedzieć się o działalności Centrum Informacji Europejskiej w polskich bibliotekach. Ciekawe pomysły można czerpać także z realizacji takich wydarzeń, jak „Noc w Bibliotece” oraz z działań promujących czytanie.

E.A.-K.: Wśród tematów poruszanych podczas dyskusji panelowych najważniejsze były kwestie ról, jakie w zmieniającym się

społeczeństwie informacyjnym ma pełnić współczesna biblioteka. Jak Panie, będąc członkiniami prezydium ULA (Ukraińskiego Bibliotecznego Stowarzyszenia), postrzegają tę sprawę? Czym i w jaki sposób ma się zajmować nowoczesna biblioteka?

Larysa Luhova: Moim zdaniem rola nowoczesnej biblioteki w społeczeństwie powinna wzrastać. Ale wiele w tym procesie zależy od bibliotekarzy, którzy muszą rozumieć tendencje rozwojowe i zapotrzebowanie społeczeństwa oraz twórczo na nie reagować. Dla bibliotek publicznych na początku jest to praca z myślą o lokalnym środowisku, o społeczności regionu, gminy, wsi. Biblioteka jest sercem gromady – tego uczymy swoich bibliotekarzy na licznych szkoleniach, które organizuje UBA. Biblioteka – dla wszystkich członków lokalnej społeczności, od malucha do seniora. Każdy powinien znaleźć w miejscowej bibliotece odpowiedzi na swoje problemy i zapytania. Wiele bibliotek na Ukrainie współpracuje z uchodźcami z Doniecka, Ługańska, Krymu, z rodzinami zaginionych w ATO (antyterrorystycznej operacji), z niepełnosprawnymi i tymi, którzy stracili pracę... Oczywiście, takich przykładów mogę podać znacznie więcej. Uważam bowiem, że biblioteka ma być maksymalnie otwarta dla wszystkich.

Jarosława Soshynska: Moim zdaniem współczesna biblioteka jest katalizatorem pozytywnych zmian w społeczeństwie. W każdym razie w taki sposób postrzegam rolę bibliotek na Ukrainie. Nasz kraj od kilku lat przeżywa kryzys polityczny, gospodarczy, społeczny, z powodu wojskowej i informacyjnej agresji ze strony Rosji. I właśnie UBA opracowała manifest *Biblioteki w okresie kryzysu*, który podpowiada bibliotekom, jakie są możliwości niesienia pomocy społeczności lokalnej. Bibliotekarze mogą tu znaleźć odpowiednie rozwiązania w sytuacjach kryzysowych.

E.A.-K.: Nowe technologie w bibliotece to wciąż wielkie wyzwanie finansowe, organizacyjne i mentalne. Czy w swojej pracy spotkały się Panie z oporem przed nowinkami technicznymi?

Czy są one według Pań szansą czy zagrożeniem dla książki i czytelnictwa tradycyjnego?

Larysa Luhova: Moja biblioteka jako jedna z pierwszych na Ukrainie zaczęła wprowadzać komputeryzację od stworzenia katalogu elektronicznego. Oczywiście, w tamtym czasie – na początku lat 90. – piętrzyły się różne wyzwania, w tym i mentalne. Część starszych pracowników po prostu bała się komputerów, wstydziła się przyznać do braku umiejętności przed młodszymi bibliotekarzami. Nie mogę powiedzieć, że od razu udało nam się rozwiązać ten problem, ale obecnie wszyscy pracownicy aktywnie korzystają z nowych technologii i rozumieją, że dla czytelnika XXI stulecia biblioteka ma być hybrydą – książki drukowane i cyfrowe, serwisy online i osobista wizyta w bibliotece. Trzeba balansować pomiędzy tradycją a innowacjami, żeby zadowolić wszystkich użytkowników. Bardzo cenię takie biblioteki, w których nowoczesne udało się połączyć z tradycyjnym, a Biblioteka Śląska w Katowicach to jeden z takich przykładów. W mojej bibliotece jest taki ciekawy bibliograficzny projekt – „Book of the week – Książka tygodnia”. To internetowa platforma, na której co tydzień trzy biblioteki (Lwowska Obwodowa Biblioteka dla Dzieci, Biblioteka Publiczna Miasta Gorzdy na Litwie i Biblioteka Dzielnicy Wilanów w Warszawie) umieszczają najbardziej popularne w danym tygodniu książki dla nastolatków według wersji polskiej, litewskiej oraz ukraińskiej. I to jest przykład pojednania tradycyjnej książki z nową technologią. Niestety, brak środków finansowych nie pozwala nam na Ukrainie wprowadzać nowych technologii tak szybko, jak byśmy tego chcieli. Ważne, że już nie myślimy o bibliotece tylko w wymiarze tradycyjnym. Chodzi głównie o to, żeby ludzie chcieli zdobywać wiedzę, czytali, a forma nie ma znaczenia. Ja osobiście nie widzę jednak zagrożenia dla książki papierowej i tradycyjnego czytelnictwa.

Jaroslawa Soshynska: Potwierdzam, że w żadnym wypadku nowe technologie nie są zagrożeniem dla książki, czytania i biblioteki. Natomiast przyczyniają się one do lepszego zaspo-

kojenia potrzeb użytkowników, tworzenia nowych produktów i usług informacyjnych, pomagają znaleźć innowacyjne rozwiązania i przezwyciężyć stereotyp biblioteki jako magazynu niepotrzebnych, starych książek. Ale słusznie Pani zauważyła, że zmiany i innowacje często powodują opór, ponieważ człowiek z założenia lubi komfort i stara się unikać stresu. Dlatego innowacje, w tym technologiczne, potrzebują czasu, cierpliwości i właściwej motywacji.

E.A.-K.: W wielu śląskich bibliotekach powstają projekty ponadpokoleniowe, w których dzieci i dorośli, często seniorzy, działają wspólnie, np. mobilizując się wzajemnie do czytania, ocalając tradycje czy pamiątki z regionu. Jak to zagadnienie wygląda na Ukrainie? Czy „podpatrzyły” Panie w czasie seminarium wyjazdowego lub prezentacji coś inspirującego, co warto przeszczepić na grunt własnej ojczyzny?

Larysa Luhova: W bibliotekach Ukrainy również pracują Uniwersytety Trzeciego Wieku, prowadzone są warsztaty komputerowe dla emerytów i tym podobne. Chciałabym pochwalić się ciekawą inicjatywą mojej biblioteki. Od paru lat realizujemy projekt pod tytułem „Agencja NBB: Niepohamowane Biblioteczne Babcie”. Projekt ma na celu przyciągnięcie emerytów do aktywnego nauczania i obsługi komputera oraz do pomocy bibliotece w charakterze wolontariuszy. Babcie czytają książki i opowiadają baśnie małym czytelnikom; pomagają wykonywać prace domowe uczniom; przeprowadzają warsztaty z szydełkowania, haftu; pomagają bibliotekarzom w prowadzeniu imprez dla dzieci. Ta współpraca jest dwustronna: babcie pomagają i uczą dzieci, a dzieci i bibliotekarze pomagają babciom: uczą je korzystania z komputera, komórki, programu Skype, wysyłania e-maili. Na przykład – kto pomoże seniorowi ustawić specjalną aplikację, która będzie pilnowała regularnego podlewania kwiatów? Pewnie, że bibliotekarz albo nastolatek! W Bibliotece Śląskiej „podpatrzyłam”, że emeryci pomagają w digitalizacji zbiorów, to mnie bardzo zainteresowało i zainspirowało.

E.A.-K.: Polsko-Ukraińskie Spotkania przygotowane były z myślą o edukacji, a ich głównym celem miało być szkolenie bibliotekarzy placówek publicznych. Co najcenniejszego wyniosły Panie dla siebie i swojej pracy z tych wspólnych, przyjacielskich debat i wyjazdu? Czy taki model współpracy na zasadzie peer mentoringu dał Paniom szansę na lepsze wzajemne poznanie i doskonalenie?

Larysa Luhova: Na pewno to nasze spotkanie nie było typowym szkoleniem, raczej giełdą pomysłów, płaszczyzną, na której odbywało się dzielenie doświadczeniami i wzmacnianie kontaktów zawodowych, ale też nawiązywanie współpracy i inicjowanie projektów. To chyba najcenniejsze w międzynarodowych przedsięwzięciach. Na marginesie dodam, że program naszych spotkań był niezwykle ciekawy, a całość świetnie przygotowana, za co jesteśmy wdzięczni organizatorom.

Jaroslawa Soshynska: Nasze polsko-ukraińskie spotkanie nie było prawdopodobnie typowym programem edukacyjnym, a raczej wymianą, progresywnym doświadczeniem zawodowym. Cieszy, że nasze biblioteki rozwijają się w bardzo podobnym kierunku, chociaż – niestety – w nieco innym tempie. Tego typu spotkania są bardzo wartościowe dla profesjonalistów, sprzyjają narodzinom nowych pomysłów i dyskusji o podobnych wyzwaniach.

E.A.-K.: Czy udało się Paniom nawiązać cenne znajomości, które pozwolą na zacieśnienie współpracy między polskimi i ukraińskimi bibliotekarzami? Czy jest szansa na kolejny wspólny projekt z zakresu doskonalenia zawodowego bibliotekarzy i wykorzystania nowych technologii w bibliotekach? Jeśli tak, to co najbardziej by Panie teraz interesowało?

Larysa Luhova: Mamy nadzieję, że taka forma spotkań zawodowych stanie się tradycją i w przyszłości będzie odbywać się systematycznie. 12–16 września 2017 roku we Lwowie odbędzie się wielka konferencja biblioteczna – VIII Lwowskie Biblioteczne Forum „Od Biblioteki idealnej do Biblioteki efektywnej” i już

dziś serdecznie zapraszamy naszych polskich kolegów do udziału. Nie mam wątpliwości, że doświadczenie śląskich bibliotekarzy zainteresuje uczestników największego na Ukrainie spotkania branżowego.

Jarosława Soshynska: Współpraca pomiędzy ukraińskimi i polskimi bibliotekami, między naszymi stowarzyszeniami, ma długą historię. Duże zasługi dla takiego stanu rzeczy ma Larysa Luhova – członek Prezydium (zarządu) UBA i dyrektor Lwowskiej Obwodowej Biblioteki dla Dzieci. Oczywiście, będziemy wspierać już istniejące stosunki, nawiązywać nowe kontakty, uruchamiać nowe wspólne projekty, w tym opierające się na wymianie doświadczeń zawodowych. Obecnie jesteśmy zainteresowani tematami takimi, jak: biblioteki i ekologia, rzecznictwo bibliotek, dywersyfikacja źródeł finansowania, biblioteki jako kreatywna przestrzeń itp.

E.A.-K.: Działają Panie w Ukraińskim Bibliotecznym Stowarzyszeniu, jakie są zadania tej instytucji? Co jest jej nadrzędną misją? Jak działa sekcja młodych, która była po Państwa stronie głównym organizatorem naszej wspólnej imprezy?

Larysa Luhova: Głównym zadaniem naszego stowarzyszenia jest wsparcie i rozwój bibliotek, szkolenie bibliotekarzy, lepsze przygotowanie młodych do zawodu. W zarządzie stowarzyszenia ja osobiście odpowiadam za projekty i rzecznictwo. Prowadzimy corocznie letnie szkolenia z rzecznictwa oraz letnie i zimowe szkoły dla młodych bibliotekarzy. To są bardzo popularne wydarzenia, odbywają się zawsze w atrakcyjnych miejscowościach: w górach, nad Morzem Czarnym. Bibliotekarze zyskują wówczas możliwość nie tylko zdobycia wiedzy, otrzymania odpowiedzi na zawodowe pytania, ale także szansę, by dobrze odpocząć. Stowarzyszenie realizuje wiele ciekawych projektów. Myślę, że lepiej o tym powie Pani Jarosława.

Jarosława Soshynska: W porównaniu z polskim SBP nasze UBA ma znacznie krótszą historię. UBA zostało bowiem założone w 1995 roku. Ale w tym czasie zrobiono wiele dla rozwoju

bibliotek na Ukrainie. Jednym z ostatnich osiągnięć jest udział ekspertów z UBA w przygotowaniu Strategii Rozwoju Bibliotek na Ukrainie do 2025 roku. Swoje główne zadanie UBA widzi w promowaniu nowych standardów bibliotekarstwa, zwłaszcza w zakresie zwiększania aktywności bibliotekarzy i dążenia do podnoszenia jakości ich pracy i wykształcenia. Wielkie nadzieje pokładamy w młodzieży bibliotecznej, dlatego w celu wspierania ich pomysłów staramy się poszerzać ich horyzonty zawodowe poprzez organizowanie takich przedsięwzięć międzynarodowych, jak to polsko-ukraińskie spotkanie. Ostatnio po raz trzeci UBA ogłosiło konkurs pod hasłem „Twórczy wzlot: młody bibliotekarz roku”. Sekcja młodzieży UBA aktywnie prowadzi projekt „Czytaj! Format nie ma znaczenia!”. Aby rozwijać umiejętności zawodowe młodych bibliotekarzy, organizujemy szkolenia, a także międzynarodowe forum młodych bibliotekarzy. Zapraszamy naszych polskich kolegów do udziału w działaniach UBA dla młodych i doświadczonych bibliotekarzy oraz pracowników naukowych uczelni (wykładowców wyższych studiów bibliotecznych). Doceniamy wasze doświadczenia i osiągnięcia i pragniemy podczas naszych spotkań nie tylko zdobyć nowe pomysły na rozwój bibliotek, ale również dążymy do tworzenia i rozwijania bliskich osobistych przyjaźni i relacji emocjonalnych, które są tak niezbędne w dzisiejszym świecie technologii.

E.A.-K.: W ostatnim dniu projektu to Państwo – jako nasi goście – prezentowali swoje sposoby pracy. Podjęto tematy, takie jak: organizacja i promocja wydarzeń, tworzenie stron internetowych i usług bibliotecznych, elektroniczny marketing w kontaktach z czytelnikami. Jakie przesłanie chciałyby Panie zostawić polskimi, a nade wszystko śląskimi bibliotekarzom?

Larysa Luhova: Byłam bardzo wzruszona tym, że polscy uczestnicy projektu z tak wielkim zainteresowaniem słuchali naszych wystąpień, oglądali nasze prezentacje, pytali o to, co my robimy dla rozwoju bibliotek i czytelnictwa. Na końcu chciałabym jeszcze raz serdecznie podziękować Panu Dyrektorowi Biblioteki Śląskiej Janowi Malickiemu, koordynator projektu Magdalenie

Gomułce i całej ekipie biblioteki za świetnie zorganizowane spotkanie i ciepłe przyjęcie. Wszystkim śląskim bibliotekarzom życzę zadowolenia z pracy, rozwoju bibliotek i sukcesów. Jesteśmy sąsiadami, więc działajmy razem!

Jarosława Soshynska: Dzień ukraiński w programie spotkań zaświadczył, że bibliotekarze naszych krajów mogą się wzajemnie zadziwić. Komunikowanie w języku polskim, ukraińskim, angielskim nie przeszkadzało uczestnikom spotkania zdobyć wielu nowych informacji, porównać podobne kierunki działalności, poszukiwać razem najlepszych wariantów rozwiązania problemów. Doszliśmy do porozumienia, że w ukraińskim i polskim bibliotekarstwie należy rozwijać kreatywność, rozważnie balansować między tradycją a innowacjami, a takie spotkania to bardzo dobra okazja do nawiązania efektywnej współpracy. Szczerze dziękujemy!

E.A.-K.: Dziękuję za rozmowę.



Uczestnicy Polsko-Ukraińskich Spotkań Bibliotekarzy



Od lewej: Larysa Luhova, dr Edyta Antoniak-Kiedos,
prof. dr hab. Jarosława Soshynska